UNE ✦ SACRA

Pismo Święte

Marek

✦ ✦ ✦

Uwspółcześniona Biblia Gdańska (2018)

Informacje

Język oryginału	Starogrecki
Wersja	Uwspółcześniona Biblia Gdańska (2018)
Wydanie	1
Przekład	Fundacja Wrota Nadziei
Źródło	eBible.org — Uwspółcześniona Biblia Gdańska (2018)
Licencja	CC-BY-ND-4.0

O tekście:

Najkrótsza i według większości badaczy najstarsza z Ewangelii. W dynamicznej narracji ukazuje Jezusa głoszącego Królestwo Boże w Galilei, uzdrawiającego, wyrzucającego złe duchy i podążającego do Jerozolimy, gdzie zostaje ukrzyżowany.

Podkreśla „sekret mesjański" oraz brak zrozumienia ze strony uczniów.

Tradycja łączy ją z Janem Markiem, uczniem Piotra, i sytuuje jej powstanie w Rzymie około 70 roku. Mateusz i Łukasz opierali się na niej i przejęli znaczną część jej tekstu; z tego powodu te trzy dzieła nazywa się „synoptycznymi".

Najstarsze zakończenie urywa się nagle ucieczką zatrwożonych kobiet od pustego grobu (16,8); kolejne wersety zostały dodane później.

Źródło: https://ebible.org/details.php?id=polubg

Uwspółcześniona Biblia Gdańska, copyright © 2018 Fundacja Wrota Nadziei. Licencja Creative Commons Uznanie autorstwa – Bez utworów zależnych 4.0 (CC BY-ND 4.0), https://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/. Tekst bez zmian, z eBible.org (https://ebible.org/details.php?id=polubg).

Warunki korzystania z tej wersji podaje wskazane wyżej źródło. Układ tego pliku należy do Une Sacra (CC BY-NC-SA 4.0); tekst zachowuje licencję podaną wyżej.

Wydanie cyfrowe przygotowane 26 listopada 2026 przez Une Sacra, otwartą bibliotekę świętych tekstów. · UneSacra.com

Spis treści

Rozdział 1

Rozdział 2

Rozdział 3

Rozdział 4

Rozdział 5

Rozdział 6

Rozdział 7

Rozdział 8

Rozdział 9

Rozdział 10

Rozdział 11

Rozdział 12

Rozdział 13

Rozdział 14

Rozdział 15

Rozdział 16

ROZDZIAŁ 1

✦

1 Początek ewangelii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego.

2 Jak jest napisane u Proroków: Oto ja posyłam mego posłańca przed twoim obliczem, który przygotuje twoją drogę przed tobą.

3 Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Pana, prostujcie jego ścieżki.

4 Jan chrzcił na pustyni i głosił chrzest pokuty na przebaczenie grzechów.

5 I przychodziła do niego cała kraina judzka i mieszkańcy Jerozolimy, i wszyscy byli chrzczeni przez niego w rzece Jordan, wyznając swoje grzechy.

6 Jan ubierał się w sierść wielbłądzią i miał skórzany pas wokół swoich bioder, a jadał szarańczę i miód leśny.

7 I głosił: Idzie za mną mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godny, schyliwszy się, rozwiązać rzemyka u jego obuwia.

8 Ja chrzciłem was wodą, ale on będzie was chrzcił Duchem Świętym.

9 A w tych dniach przyszedł Jezus z Nazaretu w Galilei i został ochrzczony przez Jana w Jordanie.

10 A zaraz, wychodząc z wody, ujrzał rozstępujące się niebiosa i Ducha jak gołębicę zstępującego na niego.

11 I rozległ się głos z nieba: Ty jesteś moim umiłowanym Synem, w którym mam upodobanie.

12 I zaraz Duch zapędził go na pustynię.

13 Był tam na pustyni czterdzieści dni, będąc kuszony przez szatana. I przebywał wśród zwierząt, a aniołowie służyli mu.

14 Lecz potem, gdy Jan został wtrącony do więzienia, Jezus przyszedł do Galilei, głosząc ewangelię królestwa Bożego;

15 I mówiąc: Wypełnił się czas i przybliżyło się królestwo Boże. Pokutujcie i wierzcie ewangelii.

16 A przechadzając się nad Morzem Galilejskim, zobaczył Szymona i Andrzeja, jego brata, zarzucających sieć w morze; byli bowiem rybakami.

17 I powiedział do nich Jezus: Pójdźcie za mną, a sprawię, że staniecie się rybakami ludzi.

18 A oni natychmiast zostawili swoje sieci i poszli za nim.

19 Gdy zaś odszedł stamtąd nieco dalej, zobaczył Jakuba, syna Zebedeusza, i Jana, jego brata, którzy w łodzi naprawiali sieci.

20 I zaraz ich powołał, a oni zostawili swego ojca Zebedeusza w łodzi z najemnikami i poszli za nim.

21 Potem weszli do Kafarnaum, a zaraz w szabat Jezus wszedł do synagogi i nauczał.

22 I zdumiewali się jego nauką, uczył ich bowiem jak ten, który ma moc, a nie jak uczeni w Piśmie.

23 A w ich synagodze był człowiek mający ducha nieczystego, który zawołał:

24 Ach, cóż my z tobą mamy, Jezusie z Nazaretu? Przyszedłeś nas zniszczyć? Wiem, kim jesteś: Świętym Boga.

25 I zgromił go Jezus: Zamilcz i wyjdź z niego!

26 Wtedy duch nieczysty szarpnął nim i zawoławszy donośnym głosem, wyszedł z niego.

27 I zdumieli się wszyscy, tak że pytali się między sobą: Cóż to jest? Co to za nowa nauka, że z mocą rozkazuje nawet duchom nieczystym i są mu posłuszne?

28 I wieść o nim szybko się rozeszła po całej okolicy wokół Galilei.

29 A zaraz po wyjściu z synagogi przyszli z Jakubem i Janem do domu Szymona i Andrzeja.

30 A teściowa Szymona leżała w gorączce. Od razu też powiedzieli mu o niej.

31 Podszedł więc i podniósł ją, ująwszy za rękę, i natychmiast opuściła ją gorączka. A ona usługiwała im.

32 Kiedy nastał wieczór i zaszło słońce, przynosili do niego wszystkich chorych oraz opętanych.

33 A całe miasto zgromadziło się przed drzwiami.

34 On zaś uzdrowił wielu cierpiących na różne choroby i wypędził wiele demonów, a nie pozwolił demonom mówić, bo go znały.

35 A wstawszy wczesnym rankiem, przed świtem, wyszedł i udał się na odludne miejsce, i tam się modlił.

36 Poszli też za nim Szymon i ci, którzy z nim byli.

37 A znalazłszy go, powiedzieli mu: Wszyscy cię szukają.

38 Wtedy im powiedział: Chodźmy do przyległych miasteczek, abym i tam głosił, bo po to przyszedłem.

39 I głosił w ich synagogach po całej Galilei, i wypędzał demony.

40 Wtedy przyszedł do niego trędowaty, upadł przed nim na kolana i prosił go: Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić.

41 A Jezus, zdjęty litością, wyciągnął rękę, dotknął go i powiedział do niego: Chcę, bądź oczyszczony!

42 Gdy Pan to powiedział, natychmiast trąd go opuścił i został oczyszczony.

43 A Jezus surowo mu przykazał i zaraz go odprawił;

44 Mówiąc: Uważaj, abyś nikomu nic nie mówił, ale idź, pokaż się kapłanowi i ofiaruj za swoje oczyszczenie to, co nakazał Mojżesz, na świadectwo dla nich.

45 Lecz on odszedł i zaczął bardzo to rozpowiadać i rozgłaszać, tak że Jezus nie mógł już jawnie wejść do miasta, ale przebywał na zewnątrz, w miejscach odludnych. A ludzie zewsząd schodzili się do niego.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 2

✦

1 A po kilku dniach znowu przyszedł do Kafarnaum i usłyszano, że jest w domu.

2 I zaraz zeszło się tak wielu ludzi, że nie mogli się zmieścić nawet przed drzwiami. I głosił im słowo Boże.

3 Wtedy przyszli do niego, niosąc sparaliżowanego, a niosło go czterech ludzi.

4 A gdy nie mogli do niego podejść z powodu tłumu, odkryli dach nad miejscem, gdzie był Jezus, wyłamali go i spuścili na dół posłanie, na którym leżał sparaliżowany.

5 A Jezus, widząc ich wiarę, powiedział do sparaliżowanego: Synu, twoje grzechy są ci przebaczone.

6 A byli tam niektórzy z uczonych w Piśmie, siedząc i myśląc w swoich sercach:

7 Czemu on mówi takie bluźnierstwa? Któż może przebaczać grzechy oprócz samego Boga?

8 A zaraz Jezus, poznawszy w swym duchu, że tak myśleli, powiedział do nich: Czemuż tak myślicie w swoich sercach?

9 Cóż jest łatwiej – powiedzieć sparaliżowanemu: Przebaczone są ci grzechy, czy powiedzieć: Wstań, weź swoje posłanie i chodź?

10 Ale żebyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma na ziemi moc przebaczać grzechy – powiedział do sparaliżowanego:

11 Mówię ci: Wstań, weź swoje posłanie i idź do domu.

12 A on natychmiast wstał, wziął swoje posłanie i wyszedł na oczach wszystkich, tak że wszyscy byli zdumieni i chwalili Boga, mówiąc: Nigdy nie widzieliśmy czegoś takiego.

13 I wyszedł znów nad morze. I przychodził do niego cały lud, a on ich nauczał.

14 A przechodząc, zobaczył Lewiego, syna Alfeusza, siedzącego w punkcie celnym, i powiedział do niego: Pójdź za mną. A on wstał i poszedł za nim.

15 Kiedy Jezus siedział za stołem w jego domu, razem z Jezusem i jego uczniami siedziało wielu celników i grzeszników. Było ich bowiem wielu i chodzili za nim.

16 A uczeni w Piśmie i faryzeusze, widząc, że je z celnikami i grzesznikami, mówili do jego uczniów: Cóż to jest, że on je i pije z celnikami i grzesznikami?

17 A Jezus, usłyszawszy to, powiedział im: Nie zdrowi, lecz chorzy potrzebują lekarza. Nie przyszedłem wzywać do pokuty sprawiedliwych, ale grzeszników.

18 A uczniowie Jana i faryzeuszy pościli. Przyszli więc i pytali go: Czemu uczniowie Jana i faryzeuszy poszczą, a twoi uczniowie nie poszczą?

19 I odpowiedział im Jezus: Czy przyjaciele oblubieńca mogą pościć, gdy jest z nimi oblubieniec? Dopóki mają ze sobą oblubieńca, nie mogą pościć.

20 Lecz przyjdą dni, gdy oblubieniec zostanie od nich zabrany, a wtedy, w tych dniach, będą pościć.

21 Nikt nie przyszywa łaty z nowego sukna do starej szaty, inaczej nowa łata ujmuje nieco od starej szaty i rozdarcie staje się gorsze.

22 Nikt też nie wlewa młodego wina do starych bukłaków, bo inaczej młode wino rozsadza bukłaki i wino wycieka, a bukłaki się psują. Lecz nowe wino należy wlewać do nowych bukłaków.

23 A gdy Jezus szedł w szabat przez zboża, jego uczniowie zaczęli po drodze zrywać kłosy.

24 Wtedy faryzeusze mówili do niego: Spójrz, czemu oni robią w szabat to, czego nie wolno robić?

25 A on im odpowiedział: Nigdy nie czytaliście, co zrobił Dawid, gdy znalazł się w potrzebie i był głodny, on i ci, którzy z nim byli?

26 Jak wszedł do domu Bożego za Abiatara, najwyższego kapłana, i jadł chleby pokładne, których nie wolno było jeść nikomu oprócz kapłanów, i dał również tym, którzy z nim byli?

27 Powiedział im także: Szabat został ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu.

28 Dlatego Syn Człowieczy jest też Panem szabatu.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 3

✦

1 I wszedł znowu do synagogi. A był tam człowiek, który miał uschłą rękę.

2 I obserwowali go, czy uzdrowi go w szabat, aby go oskarżyć.

3 Wtedy powiedział do człowieka, który miał uschłą rękę: Wyjdź na środek!

4 A do nich powiedział: Czy wolno w szabat czynić dobrze czy źle? Ocalić życie czy zabić? Lecz oni milczeli.

5 Wtedy spojrzał po nich z gniewem i zasmucony zatwardziałością ich serca, powiedział do tego człowieka: Wyciągnij rękę! Wyciągnął, a jego ręka znowu stała się zdrowa jak i druga.

6 Wówczas faryzeusze wyszli i zaraz odbyli naradę z herodianami przeciwko niemu, w jaki sposób go zgładzić.

7 Jezus zaś ze swymi uczniami odszedł nad morze, a wielkie mnóstwo ludzi szło za nim z Galilei i Judei;

8 Z Jerozolimy, Idumei i Zajordania. Również spośród tych, którzy mieszkali w okolicach Tyru i Sydonu, przyszło do niego mnóstwo ludzi, słysząc, jak wielkie rzeczy czynił.

9 I nakazał swoim uczniom, aby zawsze mieli przygotowaną łódkę, ze względu na tłum, aby nie napierał na niego.

10 Wielu bowiem uzdrowił, tak że wszyscy, którzy mieli jakieś choroby, cisnęli się do niego, aby go dotknąć.

11 A duchy nieczyste na jego widok padały przed nim i wołały: Ty jesteś Synem Bożym!

12 Lecz on surowo im nakazywał, żeby go nie ujawniały.

13 Potem wszedł na górę i wezwał do siebie tych, których sam chciał, a oni przyszli do niego.

14 I ustanowił dwunastu, aby z nim byli, aby ich wysłać na głoszenie;

15 I aby mieli moc uzdrawiania chorób i wypędzania demonów.

16 Ustanowił Szymona, któremu nadał imię Piotr;

17 Jakuba, syna Zebedeusza, i Jana, brata Jakuba, którym nadał przydomek Boanerges, co znaczy: Synowie Gromu;

18 Andrzeja, Filipa, Bartłomieja, Mateusza, Tomasza, Jakuba, syna Alfeusza, Tadeusza, Szymona Kananejczyka;

19 I Judasza Iskariotę, który go wydał.

20 Potem przyszli do domu. I znowu zgromadził się tłum, tak że nie mogli nawet zjeść chleba.

21 A gdy jego bliscy o tym usłyszeli, przyszli, aby go pochwycić. Mówili bowiem: Odszedł od zmysłów.

22 A uczeni w Piśmie, którzy przyszli z Jerozolimy, mówili: Ma Belzebuba i przez władcę demonów wypędza demony.

23 I przywoławszy ich do siebie, mówił do nich w przypowieściach: Jakże szatan może wypędzać szatana?

24 Jeśli królestwo jest podzielone wewnętrznie, to takie królestwo nie może przetrwać.

25 I jeśli dom jest podzielony wewnętrznie, to taki dom nie będzie mógł przetrwać.

26 Jeśli więc szatan powstał przeciwko sobie samemu i jest podzielony, nie może przetrwać, ale to jego koniec.

27 Nikt nie może wejść do domu mocarza i zagrabić jego własności, jeśli najpierw nie zwiąże tego mocarza; wtedy ograbi jego dom.

28 Zaprawdę powiadam wam: Wszystkie grzechy i bluźnierstwa, którymi bluźnią synowie ludzcy, będą im przebaczone.

29 Kto jednak bluźni przeciwko Duchowi Świętemu, nigdy nie dostąpi przebaczenia, ale podlega karze wiecznego potępienia.

30 Bo mówili: Ma ducha nieczystego.

31 Wtedy przyszli jego bracia i matka, a stojąc przed domem, posłali po niego, wzywając go.

32 A tłum siedział wokół niego. I powiedzieli mu: Oto twoja matka i twoi bracia są przed domem i szukają cię.

33 Lecz on im odpowiedział: Któż jest moją matką i moimi braćmi?

34 A spojrzawszy po tych, którzy siedzieli wokół niego, powiedział: Oto moja matka i moi bracia!

35 Kto bowiem wypełnia wolę Boga, ten jest moim bratem, moją siostrą i moją matką.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 4

✦

1 I znowu zaczął nauczać nad morzem. Zgromadził się wokół niego wielki tłum, tak że wszedłszy do łodzi, siedział w niej na morzu, a wszyscy ludzie byli na brzegu.

2 A on nauczał ich wielu rzeczy w przypowieściach i mówił do nich w swojej nauce:

3 Słuchajcie! Oto siewca wyszedł siać.

4 A gdy siał, jedno padło przy drodze, a ptaki niebieskie przyleciały i wydziobały je.

5 Inne padło na miejsca skaliste, gdzie nie miało wiele ziemi, i szybko wzeszło, bo ziemia nie była głęboka.

6 A gdy słońce wzeszło, wypaliło je, a ponieważ nie miało korzenia, uschło.

7 Inne zaś padło między ciernie, a ciernie wyrosły i zagłuszyły je, i nie wydało owocu.

8 A inne padło na dobrą ziemię i wydało bujnie wschodzący i rosnący owoc: jedno trzydziestokrotny, inne sześćdziesięciokrotny, a jeszcze inne stokrotny.

9 I mówił im: Kto ma uszy do słuchania, niech słucha.

10 A gdy był sam, pytali go ci, którzy przy nim byli z dwunastoma, o tę przypowieść.

11 A on im odpowiedział: Wam dano poznać tajemnicę królestwa Bożego. Tym zaś, którzy są na zewnątrz, wszystko podaje się w przypowieściach;

12 Aby patrząc, patrzyli, a nie widzieli i słysząc, słyszeli, a nie zrozumieli, by się czasem nie nawrócili i nie były im przebaczone grzechy.

13 I powiedział do nich: Nie rozumiecie tej przypowieści? Jakże więc zrozumiecie wszystkie inne przypowieści?

14 Siewca sieje słowo.

15 A ci przy drodze są tymi, którym sieje się słowo, ale gdy usłyszą, zaraz przychodzi szatan i wybiera słowo zasiane w ich sercach.

16 Podobnie ci, którzy zostali posiani na miejscach skalistych, są tymi, którzy, gdy usłyszą słowo, natychmiast je z radością przyjmują;

17 Jednak nie mają w sobie korzenia, lecz trwają do czasu. Potem, gdy przychodzi ucisk albo prześladowanie z powodu słowa, zaraz się gorszą.

18 A ci, którzy zostali posiani między cierniami, są tymi, którzy słuchają słowa;

19 Lecz troski tego świata, ułuda bogactwa i żądze innych rzeczy wchodzą i zagłuszają słowo, i staje się bezowocne.

20 Ci zaś, którzy zostali posiani na dobrej ziemi, są tymi, którzy słuchają słowa, przyjmują je i przynoszą owoc: jedni trzydziestokrotny, inni sześćdziesięciokrotny, a jeszcze inni stokrotny.

21 Ponadto mówił im: Czy przynosi się świecę, aby wstawić ją pod naczynie albo pod łóżko? Czy nie po to, aby ją postawić na świeczniku?

22 Nie ma bowiem nic tajemnego, co by nie miało być ujawnione ani nic ukrytego, co by nie miało wyjść na jaw.

23 Jeśli ktoś ma uszy do słuchania, niech słucha.

24 I powiedział do nich: Uważajcie na to, czego słuchacie. Jaką miarą mierzycie, taką będzie wam odmierzone, a wam, którzy słuchacie, zostanie jeszcze dodane.

25 Kto bowiem ma, będzie mu dodane, a kto nie ma, zostanie mu zabrane nawet to, co ma.

26 I mówił: Z królestwem Bożym jest tak, jak gdyby człowiek wrzucił ziarno w ziemię.

27 Czy śpi, czy wstaje, we dnie i w nocy, ziarno wschodzi i rośnie, a on nie wie jak.

28 Bo ziemia sama z siebie wydaje plon, najpierw źdźbło, potem kłos, a potem pełne ziarno w kłosie.

29 A gdy plon dojrzeje, on zaraz zapuszcza sierp, bo nadeszło żniwo.

30 Powiedział jeszcze: Do czego przyrównamy królestwo Boże albo jaką przypowieścią je wyrazimy?

31 Jest jak ziarno gorczycy, które, gdy zostaje wsiane w ziemię, jest najmniejsze ze wszystkich nasion na ziemi.

32 Lecz wsiane wyrasta i staje się większe od wszystkich jarzyn, i wypuszcza wielkie gałęzie, tak że ptaki niebieskie mogą się gnieździć w jego cieniu.

33 I w wielu takich przypowieściach mówił im słowo, stosownie do tego, jak mogli słuchać.

34 A bez przypowieści nie mówił do nich. Na osobności zaś wykładał wszystko swoim uczniom.

35 Tego samego dnia, gdy nastał wieczór, powiedział do nich: Przeprawmy się na drugą stronę.

36 A gdy odprawili tłum, wzięli go ze sobą, tak jak był w łodzi. Towarzyszyły mu też inne łódki.

37 Wtedy zerwał się gwałtowny wicher i fale uderzały w łódź, tak że już się napełniała.

38 A on spał w tyle łodzi na wezgłowiu. Obudzili go więc i mówili do niego: Nauczycielu, nie obchodzi cię, że giniemy?

39 Wówczas wstał, zgromił wiatr i powiedział do morza: Milcz i uspokój się! I ustał wiatr, i nastała wielka cisza.

40 Wtedy powiedział do nich: Czemu się tak boicie? Jak to jest, że nie macie wiary?

41 I ogarnął ich wielki strach, i mówili jeden do drugiego: Kim on jest, że nawet wiatr i morze są mu posłuszne?

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 5

✦

1 I przeprawili się za morze do krainy Gadareńczyków.

2 A gdy on wyszedł z łodzi, zaraz wybiegł mu naprzeciw z grobowców człowiek mający ducha nieczystego.

3 Mieszkał on w grobowcach i nawet łańcuchami nikt nie mógł go związać.

4 Często bowiem był wiązany pętami i łańcuchami, ale rwał łańcuchy i kruszył pęta, i nikt nie mógł go poskromić.

5 A zawsze, we dnie i w nocy, przebywał w górach i grobowcach, krzycząc i tłukąc siebie kamieniami.

6 Gdy więc zobaczył Jezusa z daleka, przybiegł i oddał mu pokłon;

7 A wołając donośnym głosem, powiedział: Cóż mam z tobą, Jezusie, Synu Boga najwyższego? Zaklinam cię na Boga, abyś mnie nie dręczył.

8 Powiedział mu bowiem: Wyjdź, duchu nieczysty, z tego człowieka!

9 I zapytał go: Jak ci na imię? A on odpowiedział: Na imię mi Legion, bo jest nas wielu.

10 I prosił go bardzo, aby nie wyganiał ich z tej krainy.

11 A pasło się tam w pobliżu góry wielkie stado świń.

12 I wszystkie te demony prosiły go: Poślij nas w te świnie, abyśmy mogły w nie wejść.

13 I Jezus zaraz im pozwolił. A duchy nieczyste, wyszedłszy, weszły w świnie. Wtedy stado, liczące około dwóch tysięcy, ruszyło pędem po urwisku do morza i utonęło w nim.

14 Ci zaś, którzy paśli świnie, uciekli i opowiedzieli o tym w mieście i we wsiach. I wyszli ludzie, aby zobaczyć, co się stało.

15 Przyszli więc do Jezusa i zobaczyli tego, który był opętany, w którym był legion demonów, jak siedział ubrany i przy zdrowych zmysłach. I bali się.

16 A ci, którzy to widzieli, opowiedzieli im, co się stało z opętanym, a także o świniach.

17 Wtedy zaczęli go prosić, aby odszedł z ich granic.

18 A gdy wsiadł do łodzi, prosił go ten, który był opętany, aby mógł przy nim zostać.

19 Lecz Jezus mu nie pozwolił, ale powiedział: Idź do domu, do swoich, i opowiedz im, jak wielkie rzeczy Pan ci uczynił i jak się nad tobą zmiłował.

20 Odszedł więc i zaczął w Dekapolu opowiadać, jak wielkie rzeczy Jezus mu uczynił. I wszyscy się dziwili.

21 A gdy Jezus przeprawił się z powrotem w łodzi na drugą stronę, zebrało się wokół niego mnóstwo ludzi. A on był nad morzem.

22 Wtedy przyszedł jeden z przełożonych synagogi, imieniem Jair, a gdy go zobaczył, padł mu do nóg.

23 I prosił go usilnie: Moja córeczka umiera. Przyjdź, połóż na nią ręce, aby została uzdrowiona, a będzie żyła.

24 I poszedł z nim. Szło zaś za nim mnóstwo ludzi, którzy na niego napierali.

25 Wtedy pewna kobieta, która od dwunastu lat cierpiała na upływ krwi;

26 I wiele wycierpiała od licznych lekarzy, i wydała wszystko, co miała, a nic jej nie pomogło, przeciwnie, pogarszało jej się;

27 Usłyszawszy o Jezusie, podeszła w tłumie od tyłu i dotknęła jego szaty.

28 Mówiła bowiem: Jeśli dotknę choćby jego szaty, będę zdrowa.

29 I natychmiast ustał jej upływ krwi, i poczuła w ciele, że została uzdrowiona ze swojej choroby.

30 A Jezus od razu poznał, że wyszła z niego moc, odwrócił się do tłumu i zapytał: Kto dotknął moich szat?

31 Odpowiedzieli mu jego uczniowie: Widzisz, że tłum na ciebie napiera, a pytasz: Kto mnie dotknął?

32 I spojrzał wokoło, aby zobaczyć tę, która to uczyniła.

33 Wtedy kobieta ze strachem i z drżeniem, wiedząc, co się z nią stało, podeszła, upadła przed nim i wyznała mu całą prawdę.

34 A on powiedział do niej: Córko, twoja wiara cię uzdrowiła, idź w pokoju i bądź uzdrowiona ze swojej choroby.

35 A gdy jeszcze mówił, przyszli ludzie od przełożonego synagogi i powiedzieli: Twoja córka umarła. Czemu jeszcze trudzisz Nauczyciela?

36 Ale Jezus, gdy tylko usłyszał, co mówili, powiedział do przełożonego synagogi: Nie bój się, tylko wierz!

37 I nie pozwolił iść za sobą nikomu oprócz Piotra, Jakuba i Jana, brata Jakuba.

38 A gdy przyszedł do domu przełożonego synagogi, zobaczył tam zamieszanie oraz płaczących i bardzo zawodzących.

39 Wszedłszy więc, powiedział do nich: Dlaczego robicie zamieszanie i płaczecie? Dziewczynka nie umarła, tylko śpi.

40 I naśmiewali się z niego. Ale on wyrzucił wszystkich, wziął ze sobą ojca i matkę dziewczynki oraz tych, którzy przy nim byli, i wszedł tam, gdzie leżała dziewczynka.

41 Ujął dziewczynkę za rękę i powiedział do niej: Talitha kumi! – co się tłumaczy: Dziewczynko, mówię ci, wstań!

42 I natychmiast dziewczynka wstała i chodziła, miała bowiem dwanaście lat. I ogarnęło ich wielkie zdumienie.

43 Wtedy przykazał im surowo, aby nikt się o tym nie dowiedział, i polecił, aby dano jej jeść.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 6

✦

1 I wyszedłszy stamtąd, przyszedł w swoje rodzinne strony, a szli za nim jego uczniowie.

2 A gdy nadszedł szabat, zaczął nauczać w synagodze. Wielu zaś, słuchając go, zdumiewało się i pytało: Skąd on ma to wszystko? I co to za mądrość, która jest mu dana, że nawet takie cuda dzieją się przez jego ręce?

3 Czy to nie jest cieśla, syn Marii, a brat Jakuba, Józefa, Judy i Szymona? Czyż nie ma tu wśród nas także jego sióstr? I gorszyli się z jego powodu.

4 Ale Jezus powiedział do nich: Nigdzie nie jest prorok bez czci, tylko w swojej ojczyźnie, wśród swoich krewnych i w swoim domu.

5 I nie mógł tam uczynić żadnego cudu oprócz tego, że uzdrowił niektórych chorych, kładąc na nich ręce.

6 I dziwił się ich niedowiarstwu. Potem obchodził okoliczne wioski, nauczając.

7 Wtedy, przywoławszy do siebie dwunastu, zaczął ich rozsyłać po dwóch. Dał im też moc nad duchami nieczystymi.

8 I nakazał im, aby oprócz laski nie brali na drogę niczego: ani torby, ani chleba, ani pieniędzy w trzosie;

9 Lecz żeby założyli sandały i nie wkładali dwóch szat.

10 Potem mówił do nich: Gdziekolwiek wejdziecie do jakiegoś domu, zostańcie tam, dopóki stamtąd nie odejdziecie.

11 A jeśli was ktoś nie przyjmie i nie usłucha, wyszedłszy stamtąd, strząśnijcie pył z waszych nóg na świadectwo przeciwko nim. Zaprawdę powiadam wam: Lżej będzie Sodomie i Gomorze w dzień sądu niż temu miastu.

12 Wtedy wyszli i głosili, że ludzie powinni pokutować.

13 I wypędzali wiele demonów, i wielu chorych namaszczali olejkiem, i uzdrawiali.

14 I usłyszał o nim król Herod (bo jego imię się rozsławiło), i powiedział: Jan Chrzciciel zmartwychwstał, dlatego cuda dokonują się przez niego.

15 A inni mówili: To Eliasz; jeszcze inni mówili: To prorok albo ktoś jak jeden z proroków.

16 Gdy Herod o tym usłyszał, powiedział: To Jan, którego ściąłem. On zmartwychwstał.

17 Sam Herod bowiem kazał schwytać Jana i wtrącić go do więzienia z powodu Herodiady, żony swego brata Filipa, gdyż pojął ją za żonę.

18 Bo Jan mówił Herodowi: Nie wolno ci mieć żony swego brata.

19 A Herodiada zawzięła się na niego i chciała go zabić, ale nie mogła.

20 Herod bowiem obawiał się Jana, wiedząc, że jest człowiekiem sprawiedliwym i świętym, i miał wzgląd na niego, a słuchając go, wiele czynił; i chętnie go słuchał.

21 A gdy nadeszła odpowiednia chwila, Herod, obchodząc dzień swoich urodzin, wyprawił ucztę dla swoich dostojników, dowódców wojskowych i znakomitości z Galilei.

22 Kiedy córka tej Herodiady weszła i tańczyła, spodobała się Herodowi i współbiesiadnikom. Wtedy król powiedział do dziewczyny: Proś mnie, o co chcesz, a dam ci.

23 I przysiągł jej: O cokolwiek mnie poprosisz, dam ci, aż do połowy mego królestwa.

24 Ona więc wyszła i zapytała swoją matkę: O co mam prosić? A ta odpowiedziała: O głowę Jana Chrzciciela.

25 Natychmiast też weszła z pośpiechem do króla i prosiła: Chcę, żebyś mi zaraz dał na misie głowę Jana Chrzciciela.

26 I zasmucił się król bardzo, jednak ze względu na przysięgę i współbiesiadników nie chciał jej odmówić.

27 Król natychmiast posłał kata i rozkazał przynieść jego głowę. A ten, poszedłszy, ściął go w więzieniu.

28 Potem przyniósł na misie jego głowę i dał ją dziewczynie, a dziewczyna dała ją swojej matce.

29 Gdy usłyszeli o tym jego uczniowie, przyszli, zabrali jego ciało i złożyli w grobie.

30 A apostołowie zebrali się u Jezusa i opowiedzieli mu wszystko, co czynili i czego nauczali.

31 I powiedział do nich: Pójdźcie wy na odludne miejsce i odpocznijcie trochę. Wielu bowiem przychodziło i odchodziło, tak że nie mieli wolnego czasu, żeby zjeść.

32 I odpłynęli w łodzi na odludne miejsce, żeby być na osobności.

33 A ludzie widzieli, że odpływają. Wielu go poznało i zbiegli się tam pieszo ze wszystkich miast, wyprzedzili ich i zgromadzili się przy nim.

34 Kiedy Jezus wyszedł, zobaczył mnóstwo ludzi i ulitował się nad nimi, bo byli jak owce niemające pasterza. I zaczął nauczać ich wielu rzeczy.

35 A gdy było już późno, jego uczniowie podeszli do niego i powiedzieli: Miejsce to jest puste, a pora już późna.

36 Odpraw ich, aby poszli do okolicznych osad i wsi i kupili sobie chleba, bo nie mają co jeść.

37 Lecz on im odpowiedział: Wy dajcie im jeść. Zapytali go więc: Czy mamy pójść i za dwieście groszy kupić chleba, i dać im jeść?

38 A on im powiedział: Ile macie chleba? Idźcie i zobaczcie. A oni, dowiedziawszy się, powiedzieli: Pięć i dwie ryby.

39 Wtedy kazał im posadzić wszystkich w grupach na zielonej trawie.

40 I usiedli w grupach, po stu i po pięćdziesięciu.

41 A wziąwszy te pięć chlebów i dwie ryby, spojrzał w niebo i pobłogosławił. I połamał te chleby i dawał swoim uczniom, aby kładli przed nimi. Także te dwie ryby rozdzielił między wszystkich.

42 I jedli wszyscy do syta.

43 I zebrali dwanaście pełnych koszy kawałków i resztek z ryb.

44 A tych, którzy jedli chleby, było około pięciu tysięcy mężczyzn.

45 I zaraz przymusił swoich uczniów, aby wsiedli do łodzi i popłynęli przed nim na drugi brzeg w kierunku Betsaidy, a on tymczasem odprawi ludzi.

46 A gdy ich odprawił, odszedł na górę, aby się modlić.

47 Kiedy nastał wieczór, łódź znajdowała się na środku morza, a on był sam na lądzie.

48 I widział, że są zmęczeni wiosłowaniem, bo wiatr mieli przeciwny. I tak około czwartej straży nocnej przyszedł do nich, idąc po morzu, i chciał ich wyminąć.

49 Ale oni, ujrzawszy go chodzącego po morzu, myśleli, że to zjawa, i krzyknęli.

50 Wszyscy bowiem go widzieli i przestraszyli się. Ale on zaraz przemówił do nich tymi słowami: Ufajcie, to ja jestem! Nie bójcie się!

51 I wszedł do nich do łodzi, i uciszył się wiatr. A oni się bardzo zdumiewali i dziwili.

52 Nie zrozumieli bowiem cudu z chlebami, gdyż ich serce było odrętwiałe.

53 A przeprawiwszy się, przypłynęli do ziemi Genezaret i przybili do brzegu.

54 A gdy wyszli z łodzi, ludzie zaraz go poznali;

55 Rozbiegli się po całej tej okolicy i zaczęli przynosić na posłaniach chorych tam, gdzie, jak słyszeli, przebywa.

56 A gdziekolwiek wszedł, do wsi, miast czy osad, kładli chorych na ulicach
i prosili go, aby mogli dotknąć choćby brzegu jego szaty. A wszyscy, którzy
go dotknęli, zostali uzdrowieni.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 7

✦

1 Wtedy zgromadzili się wokół niego faryzeusze i pewni uczeni w Piśmie, którzy przybyli z Jerozolimy.

2 A gdy zobaczyli, że niektórzy z jego uczniów jedzą chleb nieczystymi, to znaczy nieumytymi rękami, ganili to.

3 Faryzeusze bowiem i wszyscy Żydzi, trzymając się tradycji starszych, nie jedzą, jeśli dokładnie nie umyją rąk.

4 I po powrocie z rynku nie jedzą, jeśli się nie umyją. Jest jeszcze wiele innych zwyczajów, które przyjęli po to, by je zachowywać, jak obmywanie kubków, dzbanów, naczyń miedzianych i stołów.

5 Zapytali go więc faryzeusze i uczeni w Piśmie: Dlaczego twoi uczniowie nie postępują według tradycji starszych, lecz jedzą chleb nieumytymi rękami?

6 Wtedy on im odpowiedział: Dobrze Izajasz prorokował o was, obłudnikach, jak jest napisane: Ten lud czci mnie wargami, ale ich serce daleko jest ode mnie.

7 Lecz na próżno mnie czczą, ucząc nauk, które są nakazami ludzkimi.

8 Wy bowiem, opuściwszy przykazania Boże, trzymacie się tradycji ludzkiej, obmywania dzbanków i kubków. I wiele innych tym podobnych rzeczy czynicie.

9 Mówił im też: Całkowicie znosicie przykazanie Boże, aby zachować swoją tradycję.

10 Mojżesz bowiem powiedział: Czcij swego ojca i swoją matkę, oraz: Kto złorzeczy ojcu albo matce, niech poniesie śmierć.

11 Ale wy mówicie: Jeśli człowiek powie ojcu albo matce: To, co powinieneś otrzymać ode mnie jako pomoc, to Korban, to znaczy dar przeznaczony na ofiarę – będzie bez winy.

12 I nie pozwalacie mu nic więcej uczynić dla swego ojca albo matki;

13 Wniwecz obracając słowo Boże przez waszą tradycję, którą przekazaliście. I wiele innych tym podobnych rzeczy czynicie.

14 A zwoławszy wszystkich ludzi, mówił do nich: Słuchajcie mnie wszyscy i zrozumiejcie.

15 Nie ma nic z zewnątrz, co wchodząc w człowieka, mogłoby go skalać, ale to, co z niego wychodzi, to kala człowieka.

16 Jeśli ktoś ma uszy do słuchania, niech słucha.

17 A gdy oddalił się od ludzi i wszedł do domu, jego uczniowie pytali go o tę przypowieść.

18 Wtedy powiedział im: Czy i wy jesteście tak bezrozumni? Czyż nie rozumiecie, że wszystko, co z zewnątrz wchodzi w człowieka, nie może go skalać?

19 Nie wchodzi bowiem do jego serca, ale do żołądka i zostaje wydalone do ustępu, oczyszczając wszystkie pokarmy.

20 I powiedział: Co wychodzi z człowieka, to kala człowieka.

21 Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, cudzołóstwa, nierząd, zabójstwa;

22 Kradzieże, chciwość, niegodziwość, podstęp, wyuzdanie, oko złe, bluźnierstwo, pycha, głupota.

23 Całe to zło pochodzi z wnętrza i kala człowieka.

24 Odszedł stamtąd i udał się w okolice Tyru i Sydonu. A wszedłszy do pewnego domu, nie chciał, aby ktoś o tym wiedział. Nie mógł się jednak ukryć.

25 Usłyszała bowiem o nim kobieta, której córeczka miała ducha nieczystego, i przyszła, i upadła mu do nóg.

26 A kobieta ta była Greczynką, rodem z Syrofenicji, i prosiła go, aby wypędził demona z jej córki.

27 Ale Jezus jej powiedział: Niech najpierw nasycą się dzieci, bo niedobrze jest brać chleb dzieci i rzucać szczeniętom.

28 A ona odpowiedziała mu: Tak, Panie, lecz i szczenięta jadają pod stołem z okruszyn dzieci.

29 I powiedział do niej: Ze względu na te słowa idź, demon wyszedł z twojej córki.

30 A gdy wróciła do swego domu, spostrzegła, że demon wyszedł, a córka leżała na łóżku.

31 Kiedy znowu opuścił okolice Tyru i Sydonu, przyszedł nad Morze Galilejskie przez środek krainy Dekapolu.

32 I przyprowadzili do niego głuchego, który miał trudności z mówieniem, i prosili go, aby położył na niego rękę.

33 Pan, wziąwszy go z tłumu na bok, włożył palce w jego uszy i splunąwszy, dotknął jego języka;

34 A spojrzawszy w niebo, westchnął i powiedział do niego: Effatha, to znaczy: Otwórz się.

35 Zaraz też otworzyły się jego uszy i rozwiązały się więzy jego języka, i mówił poprawnie.

36 Wtedy im nakazał, aby tego nikomu nie mówili. Ale im bardziej im nakazywał, tym bardziej to rozgłaszali.

37 I niezmiernie się zdumiewali, mówiąc: Dobrze wszystko uczynił. Sprawia, że głusi słyszą i niemi mówią.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 8

✦

1 A w tych dniach, gdy było z nim bardzo wielu ludzi i nie mieli co jeść, Jezus przywołał swoich uczniów i powiedział do nich:

2 Żal mi tych ludzi, bo już trzy dni przy mnie trwają, a nie mają co jeść.

3 A jeśli odprawię ich głodnych do domów, zasłabną w drodze, bo niektórzy z nich przyszli z daleka.

4 Wtedy jego uczniowie odpowiedzieli mu: Skąd tu na pustyni będzie ktoś mógł nakarmić ich chlebem?

5 I zapytał ich: Ile macie chlebów? A oni odpowiedzieli: Siedem.

6 Wtedy nakazał ludziom usiąść na ziemi. I wziął te siedem chlebów, a podziękowawszy, łamał i dawał swoim uczniom, aby kładli przed nimi. I kładli przed ludźmi.

7 Mieli też kilka rybek, które pobłogosławiwszy, również kazał kłaść przed ludźmi.

8 Jedli więc do syta, a pozostałych kawałków zebrali siedem koszy.

9 A tych, którzy jedli, było około czterech tysięcy. Potem ich odprawił.

10 Zaraz też wsiadł do łodzi ze swoimi uczniami i przybył w okolice Dalmanuty.

11 Wtedy nadeszli faryzeusze i zaczęli z nim rozprawiać, a wystawiając go na próbę, żądali od niego znaku z nieba.

12 On zaś, westchnąwszy głęboko w duchu, powiedział: Dlaczego to pokolenie żąda znaku? Zaprawdę powiadam wam, że żaden znak nie będzie dany temu pokoleniu.

13 I opuściwszy ich, ponownie wsiadł do łodzi i przeprawił się na drugą stronę.

14 A uczniowie zapomnieli wziąć chleba i nie mieli ze sobą w łodzi nic więcej oprócz jednego bochenka.

15 Wtedy przykazał im: Uważajcie i strzeżcie się zakwasu faryzeuszy i zakwasu Heroda.

16 I rozmawiali między sobą: Powiedział tak, bo nie mamy chleba.

17 Jezus, poznawszy to, powiedział do nich: Czemu rozmawiacie o tym, że nie macie chleba? Jeszcze nie pojmujecie i nie rozumiecie? Jeszcze wasze serce jest odrętwiałe?

18 Macie oczy, a nie widzicie, i macie uszy, a nie słyszycie? I nie pamiętacie?

19 Gdy łamałem tych pięć chlebów dla pięciu tysięcy ludzi, ile pełnych koszy kawałków zebraliście? Odpowiedzieli mu: Dwanaście.

20 A gdy łamałem tych siedem chlebów dla czterech tysięcy ludzi, ile pełnych koszy kawałków zebraliście? A oni odpowiedzieli: Siedem.

21 I zapytał ich: Jakże więc nie rozumiecie?

22 Potem przyszedł do Betsaidy. I przyprowadzili do niego ślepego, prosząc go, aby go dotknął.

23 A ująwszy ślepego za rękę, wyprowadził go poza miasteczko i plunąwszy na jego oczy, położył na niego ręce i zapytał, czy coś widzi.

24 A on spojrzał w górę i powiedział: Widzę chodzących ludzi, jakby drzewa.

25 Potem znowu położył ręce na jego oczy i kazał mu spojrzeć w górę. I został uzdrowiony, tak że nawet z daleka widział wszystkich wyraźnie.

26 I odesłał go do domu, mówiąc: Nie wchodź do tego miasteczka i nikomu z miasteczka o tym nie mów.

27 Wtedy Jezus poszedł ze swymi uczniami do wiosek należących do Cezarei Filipowej, a w drodze pytał swoich uczniów: Za kogo mnie ludzie uważają?

28 A oni mu odpowiedzieli: Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, a jeszcze inni za jednego z proroków.

29 Wtedy zapytał ich: A wy za kogo mnie uważacie? A Piotr mu odpowiedział: Ty jesteś Chrystusem.

30 I przykazał im, aby nikomu o nim nie mówili.

31 I zaczął ich nauczać, że Syn Człowieczy musi wiele cierpieć i zostać odrzucony przez starszych, naczelnych kapłanów i uczonych w Piśmie, i być zabity, a po trzech dniach zmartwychwstać.

32 A mówił to otwarcie. Wtedy Piotr, wziąwszy go na bok, zaczął go strofować.

33 Lecz on odwrócił się, spojrzał na swoich uczniów i zgromił Piotra, mówiąc: Odejdź ode mnie, szatanie, bo nie pojmujesz tego, co Boże, ale to, co ludzkie.

34 Potem przywołał do siebie lud wraz ze swoimi uczniami i powiedział do nich: Ktokolwiek chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie, weźmie swój krzyż i idzie za mną.

35 Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swoje życie z mojego powodu i dla ewangelii, ten je zachowa.

36 Cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na swojej duszy poniósł szkodę?

37 Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę?

38 Kto się bowiem wstydzi mnie i moich słów wobec tego pokolenia cudzołożnego i grzesznego, tego i Syn Człowieczy będzie się wstydził, gdy przyjdzie w chwale swego Ojca ze świętymi aniołami.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 9

✦

1 I mówił im: Zaprawdę powiadam wam, że niektórzy z tych, co tu stoją, nie zakosztują śmierci, aż ujrzą królestwo Boże przychodzące w mocy.

2 A po sześciu dniach Jezus wziął ze sobą Piotra, Jakuba i Jana i wprowadził ich samych na wysoką górę, żeby byli na osobności. I przemienił się przed nimi.

3 A jego szaty stały się lśniące i bardzo białe, jak śnieg, jak żaden folusznik na ziemi nie potrafi wybielić.

4 I ukazał się im Eliasz z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem.

5 Wtedy Piotr powiedział do Jezusa: Mistrzu, dobrze nam tu być. Postawmy więc trzy namioty: jeden dla ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza.

6 Nie wiedział bowiem, co ma powiedzieć, gdyż byli przestraszeni.

7 I pojawił się obłok, który ich zacienił, a z obłoku rozległ się głos: To jest mój umiłowany Syn, jego słuchajcie.

8 A nagle, gdy się rozejrzeli, nikogo już nie widzieli obok siebie, tylko samego Jezusa.

9 A gdy schodzili z góry, przykazał im, aby nikomu nie mówili o tym, co widzieli, aż Syn Człowieczy powstanie z martwych.

10 I zachowali te słowa dla siebie, rozprawiając między sobą, co znaczy powstać z martwych.

11 I pytali go: Dlaczego uczeni w Piśmie mówią, że najpierw ma przyjść Eliasz?

12 A on im odpowiedział: Istotnie, najpierw przyjdzie Eliasz i wszystko odnowi, a jak jest napisane o Synu Człowieczym, że musi wiele cierpieć i za nic być poczytany.

13 Ale mówię wam, że Eliasz już przyszedł i zrobili z nim, co chcieli, jak jest o nim napisane.

14 A przyszedłszy do uczniów, zobaczył wielki tłum wokół nich oraz uczonych w Piśmie, którzy rozprawiali z nimi.

15 Wszyscy ludzie, gdy tylko go zobaczyli, zdumieli się i przybiegłszy, witali go.

16 I zapytał uczonych w Piśmie: O czym rozprawiacie z nimi?

17 A jeden z tłumu odpowiedział: Nauczycielu, przyprowadziłem do ciebie mego syna, który ma ducha niemego.

18 Ten, gdziekolwiek go chwyci, szarpie nim, a on się pieni, zgrzyta zębami i schnie. I mówiłem twoim uczniom, aby go wypędzili, ale nie mogli.

19 A on mu odpowiedział: O pokolenie bez wiary! Jak długo będę z wami? Jak długo mam was znosić? Przyprowadźcie go do mnie.

20 I przyprowadzili go do niego. A gdy tylko go zobaczył, zaraz duch nim szarpnął, a on upadł na ziemię i tarzał się z pianą na ustach.

21 Jezus zapytał jego ojca: Od jak dawna mu się to zdarza? A on odpowiedział: Od dzieciństwa.

22 I często wrzucał go w ogień i w wodę, żeby go zgubić. Ale jeśli możesz
coś zrobić, zlituj się nad nami i pomóż nam.

23 Jezus mu powiedział: Jeśli możesz wierzyć. Wszystko jest możliwe dla
tego, kto wierzy.

24 I natychmiast ojciec tego chłopca zawołał ze łzami: Wierzę, Panie!
Pomóż mojej niewierze!

25 A Jezus, widząc, że ludzie się zbiegają, zgromił ducha nieczystego,
mówiąc: Duchu niemy i głuchy! Rozkazuję ci, wyjdź z niego i więcej w
niego nie wchodź.

26 Wtedy duch krzyknął i szarpiąc nim gwałtownie, wyszedł. A chłopiec
wyglądał jak martwy, tak że wielu mówiło, iż umarł.

27 Lecz Jezus ujął go za rękę i podniósł, a on wstał.

28 A gdy wszedł do domu, jego uczniowie pytali go na osobności: Czemu
my nie mogliśmy go wypędzić?

29 I odpowiedział im: Ten rodzaj demonów nie wychodzi inaczej, jak tylko
przez modlitwę i post.

30 A wyszedłszy stamtąd, przechodzili przez Galileę. On jednak nie chciał,
aby ktoś o tym wiedział.

31 Nauczał bowiem swoich uczniów i mówił im: Syn Człowieczy będzie
wydany w ręce ludzi i zabiją go, ale gdy będzie zabity, trzeciego dnia
zmartwychwstanie.

32 Oni jednak nie rozumieli tych słów, a bali się go zapytać.

33 I przyszedł do Kafarnaum. A gdy był w domu, zapytał ich: O czym rozmawialiście między sobą w drodze?

34 Lecz oni milczeli. W drodze bowiem rozmawiali między sobą o tym, kto z nich jest największy.

35 A usiadłszy, zawołał dwunastu i powiedział im: Jeśli ktoś chce być pierwszy, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich.

36 I wziął dziecko, postawił je pośrodku nich, a wziąwszy je na ręce, powiedział do nich:

37 Kto przyjmie jedno z takich dzieci w moje imię, mnie przyjmuje, a kto mnie przyjmie, nie mnie przyjmuje, ale tego, który mnie posłał.

38 Wtedy Jan powiedział do niego: Nauczycielu, widzieliśmy kogoś, kto w twoim imieniu wypędzał demony, a nie chodzi z nami. Zabranialiśmy mu więc, bo nie chodzi z nami.

39 Ale Jezus powiedział: Nie zabraniajcie mu. Nie ma bowiem nikogo, kto czyniłby cuda w moim imieniu i mógł tak łatwo źle o mnie mówić.

40 Bo kto nie jest przeciwko nam, ten jest z nami.

41 Kto bowiem poda wam kubek wody w moje imię, dlatego że należycie do Chrystusa, zaprawdę powiadam wam, nie straci swojej nagrody.

42 A kto zgorszy jednego z tych małych, którzy we mnie wierzą, o wiele lepiej byłoby dla niego, gdyby zawieszono mu u szyi kamień młyński i wrzucono go do morza.

43 Jeśli twoja ręka jest ci powodem upadku, odetnij ją. Lepiej bowiem jest dla ciebie ułomnym wejść do życia, niż mając dwie ręce, pójść do piekła, w ogień nieugaszony;

44 Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie.

45 A jeśli twoja noga jest ci powodem upadku, odetnij ją. Lepiej bowiem jest dla ciebie chromym wejść do życia, niż mając dwie nogi, zostać wrzuconym do piekła, w ogień nieugaszony;

46 Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie.

47 Jeśli zaś twoje oko jest ci powodem upadku, wyłup je. Lepiej bowiem jest dla ciebie jednookim wejść do królestwa Bożego, niż mając dwoje oczu, zostać wrzuconym do ognia piekielnego;

48 Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie.

49 Każdy bowiem ogniem będzie posolony i każda ofiara solą będzie posolona.

50 Dobra jest sól. Lecz jeśli sól przestanie być słona, czymże ją przyprawicie? Miejcie sól w samych sobie i zachowujcie pokój między sobą.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 10

✦

1 Potem wyruszył stamtąd i przyszedł w granice Judei przez krainę leżącą za Jordanem; i ponownie zeszli się do niego ludzie, i znowu ich nauczał, jak miał w zwyczaju.

2 Wtedy faryzeusze podeszli i pytali go: Czy wolno mężowi oddalić żonę? A robili to, wystawiając go na próbę.

3 Lecz on im odpowiedział: Co wam nakazał Mojżesz?

4 A oni powiedzieli: Mojżesz pozwolił napisać list rozwodowy i oddalić ją.

5 Jezus odpowiedział im: Z powodu zatwardziałości waszego serca napisał wam to przykazanie.

6 Lecz od początku stworzenia Bóg uczynił ich mężczyzną i kobietą.

7 Dlatego opuści mężczyzna swego ojca i matkę i połączy się ze swoją żoną;

8 I będą dwoje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało.

9 Co więc Bóg złączył, człowiek niech nie rozłącza.

10 A w domu jego uczniowie znowu go o to pytali.

11 I powiedział im: Kto oddala swą żonę i żeni się z inną, cudzołoży wobec niej.

12 A jeśli kobieta opuści swego męża i wyjdzie za innego, cudzołoży.

13 I przynoszono do niego dzieci, aby ich dotknął, ale uczniowie gromili tych, którzy je przynosili.

14 Gdy Jezus to zobaczył, oburzył się i powiedział do nich: Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie i nie zabraniajcie im. Do takich bowiem należy królestwo Boże.

15 Zaprawdę powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, nie wejdzie do niego.

16 I brał je na ręce, a kładąc na nie ręce, błogosławił je.

17 A gdy wyruszał w drogę, przybiegł pewien człowiek, upadł przed nim na kolana i zapytał: Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby odziedziczyć życie wieczne?

18 Lecz Jezus mu odpowiedział: Dlaczego nazywasz mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko jeden – Bóg.

19 Znasz przykazania: Nie będziesz cudzołożył, nie będziesz zabijał, nie będziesz kradł, nie będziesz mówił fałszywego świadectwa, nie będziesz oszukiwał, czcij swego ojca i matkę.

20 A on mu odpowiedział: Nauczycielu, tego wszystkiego przestrzegałem od mojej młodości.

21 Wtedy Jezus, spojrzawszy na niego, umiłował go i powiedział: Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź, weź krzyż i chodź za mną.

22 Lecz on zmartwił się z powodu tych słów i odszedł smutny, miał bowiem wiele dóbr.

23 A Jezus, spojrzawszy wokoło, powiedział do swoich uczniów: Jakże trudno tym, którzy mają bogactwa, wejść do królestwa Bożego!

24 I uczniowie zdumieli się jego słowami. Lecz Jezus znowu powiedział: Dzieci, jakże trudno jest tym, którzy ufają bogactwom, wejść do królestwa Bożego!

25 Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa Bożego.

26 A oni tym bardziej się zdumiewali i mówili między sobą: Któż więc może być zbawiony?

27 A Jezus, spojrzawszy na nich, powiedział: U ludzi to niemożliwe, ale nie u Boga. U Boga bowiem wszystko jest możliwe.

28 Wtedy Piotr zaczął mówić do niego: Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za tobą.

29 A Jezus odpowiedział: Zaprawdę powiadam wam: Nie ma nikogo, kto by opuścił dom, braci lub siostry, ojca lub matkę, żonę, dzieci lub pole ze względu na mnie i na ewangelię;

30 A kto by nie otrzymał stokrotnie więcej teraz, w tym czasie, domów, braci, sióstr, matek, dzieci i pól, wśród prześladowań, a w przyszłym świecie życia wiecznego.

31 Ale wielu pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.

32 I byli w drodze, zdążając do Jerozolimy, a Jezus szedł przed nimi. I zdumiewali się, a idąc za nim, bali się. On zaś znowu wziął ze sobą dwunastu i zaczął im mówić o tym, co miało go spotkać:

33 Oto idziemy do Jerozolimy, a Syn Człowieczy zostanie wydany naczelnym kapłanom i uczonym w Piśmie. Oni skażą go na śmierć i wydadzą poganom.

34 I będą się z niego naśmiewać, ubiczują go, będą na niego pluć i zabiją go, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie.

35 Wtedy podeszli do niego Jakub i Jan, synowie Zebedeusza, i powiedzieli: Nauczycielu, chcemy, żebyś zrobił dla nas to, o co cię poprosimy.

36 A on ich zapytał: Co chcecie, żebym dla was zrobił?

37 Odpowiedzieli mu: Spraw, abyśmy siedzieli jeden po twojej prawej, a drugi po lewej stronie w twojej chwale.

38 Lecz Jezus im powiedział: Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który ja piję, i być ochrzczeni chrztem, którym ja się chrzczę?

39 Odpowiedzieli mu: Możemy. A Jezus im powiedział: Istotnie, kielich, który ja piję, będziecie pić i chrztem, którym ja się chrzczę, będziecie ochrzczeni.

40 Nie do mnie jednak należy danie miejsca po mojej prawej albo lewej stronie, ale będzie dane tym, którym zostało przygotowane.

41 A gdy dziesięciu to usłyszało, zaczęli się oburzać na Jakuba i Jana.

42 Ale Jezus przywołał ich do siebie i powiedział: Wiecie, że ci, którzy uchodzą za władców narodów, panują nad nimi, a ich wielcy sprawują nad nimi swą władzę.

43 Lecz nie tak ma być wśród was, ale kto między wami chce być wielki, niech będzie waszym sługą.

44 A kto z was chce być pierwszy, niech będzie sługą wszystkich.

45 Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, ale aby służyć i aby dać swe życie na okup za wielu.

46 I przyszli do Jerycha. A gdy on wychodził z Jerycha ze swoimi uczniami oraz mnóstwem ludzi, ślepy Bartymeusz, syn Tymeusza, siedział przy drodze, żebrząc.

47 A słysząc, że to Jezus z Nazaretu, zaczął wołać: Jezusie, Synu Dawida, zmiłuj się nade mną!

48 I wielu nakazywało mu milczeć. Lecz on tym głośniej wołał: Synu Dawida, zmiłuj się nade mną!

49 Wtedy Jezus zatrzymał się i kazał go zawołać. Zawołali więc ślepego i powiedzieli do niego: Ufaj! Wstań, woła cię.

50 A on zrzucił swój płaszcz, wstał i przyszedł do Jezusa.

51 I zapytał go Jezus: Co chcesz, abym ci uczynił? Ślepiec mu odpowiedział: Mistrzu, żebym widział.

52 A Jezus mu powiedział: Idź, twoja wiara cię uzdrowiła. Zaraz też odzyskał wzrok i szedł drogą za Jezusem.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 11

✦

1 A gdy zbliżyli się do Jerozolimy i przyszli do Betfage i Betanii przy Górze Oliwnej, posłał dwóch spośród swoich uczniów;

2 I powiedział im: Idźcie do wsi, która jest przed wami, a zaraz po wejściu do niej znajdziecie uwiązane oślątko, na którym nie siedział jeszcze nikt z ludzi. Odwiążcie je i przyprowadźcie.

3 A gdyby ktoś was zapytał: Co robicie? – powiedzcie, że Pan go potrzebuje i zaraz je tu przyśle.

4 Poszli więc i znaleźli oślątko uwiązane u drzwi na dworze, na rozstaju dróg, i odwiązali je.

5 Wtedy niektórzy ze stojących tam pytali: Co robicie? Dlaczego odwiązujecie oślątko?

6 A oni odpowiedzieli im tak, jak im nakazał Jezus. I puścili ich.

7 Przyprowadzili więc oślątko do Jezusa i włożyli na nie swoje szaty, a on wsiadł na nie.

8 Wielu zaś słało na drodze swoje szaty, a inni obcinali gałązki z drzew i kładli na drodze.

9 A ci, którzy szli przed nim i którzy podążali za nim, wołali: Hosanna! Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pana!

10 Błogosławione królestwo naszego ojca Dawida, które przychodzi w imieniu Pana! Hosanna na wysokościach!

11 I wjechał Jezus do Jerozolimy i wszedł do świątyni, a gdy obejrzał wszystko i nadszedł już wieczór, wyszedł z dwunastoma do Betanii.

12 A nazajutrz, gdy wyszli z Betanii, poczuł głód.

13 I widząc z daleka drzewo figowe pokryte liśćmi, podszedł, by zobaczyć, czy może czegoś na nim nie znajdzie. Lecz gdy się do niego zbliżył, nie znalazł nic oprócz liści, bo nie był to czas na figi.

14 Wtedy Jezus powiedział do niego: Niech już nikt nigdy nie je z ciebie owocu. A słyszeli to jego uczniowie.

15 I przyszli do Jerozolimy. A gdy Jezus wszedł do świątyni, zaczął wyganiać sprzedających i kupujących w świątyni oraz poprzewracał stoły wymieniających pieniądze i stołki sprzedających gołębie.

16 Nie pozwolił też, żeby ktoś jakiekolwiek naczynie przeniósł przez świątynię.

17 I nauczał ich, mówiąc: Czyż nie jest napisane: Mój dom będzie nazwany domem modlitwy dla wszystkich narodów? Lecz wy zrobiliście z niego jaskinię zbójców.

18 A słyszeli to uczeni w Piśmie i naczelni kapłani i szukali sposobu, jak by go zgładzić. Bali się go bowiem, dlatego że cały lud zdumiewał się jego nauką.

19 A gdy nastał wieczór, wyszedł z miasta.

20 A rano, przechodząc, zobaczyli, że drzewo figowe uschło od korzeni.

21 Wtedy Piotr przypomniał sobie o tym i powiedział do niego: Mistrzu, drzewo figowe, które przekląłeś, uschło.

22 A Jezus odpowiedział im: Miejcie wiarę w Boga.

23 Bo zaprawdę powiadam wam, że kto powie tej górze: Podnieś się i rzuć się w morze, a nie zwątpi w swoim sercu, lecz będzie wierzył, że stanie się to, co mówi – spełni się mu, cokolwiek powie.

24 Dlatego mówię wam: O cokolwiek prosicie w modlitwie, wierzcie, że otrzymacie, a stanie się wam.

25 A gdy stoicie, modląc się, przebaczcie, jeśli macie coś przeciwko komuś, aby i wasz Ojciec, który jest w niebie, przebaczył wam wasze przewinienia.

26 Bo jeśli wy nie przebaczycie, to i wasz Ojciec, który jest w niebie, nie przebaczy wam waszych przewinień.

27 I znowu przyszli do Jerozolimy. A gdy się przechadzał po świątyni, podeszli do niego naczelni kapłani, uczeni w Piśmie i starsi;

28 I zapytali: Jakim prawem to czynisz? I kto dał ci władzę, żeby to czynić?

29 Wtedy Jezus im odpowiedział: Spytam was i ja o pewną rzecz. Odpowiedzcie mi, a powiem, jakim prawem to czynię.

30 Czy chrzest Jana pochodził z nieba czy od ludzi? Odpowiedzcie mi.

31 I rozważali to między sobą, mówiąc: Jeśli powiemy, że z nieba, zapyta: Dlaczego więc mu nie uwierzyliście?

32 A jeśli powiemy, że od ludzi – boimy się ludu. Wszyscy bowiem uważali Jana za prawdziwego proroka.

33 Odpowiedzieli więc Jezusowi: Nie wiemy. Jezus im odpowiedział: I ja wam nie powiem, jakim prawem to czynię.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 12

✦

1 Wtedy zaczął do nich mówić w przypowieściach: Pewien człowiek założył winnicę, ogrodził ją płotem, wykopał prasę, zbudował wieżę i wydzierżawił ją rolnikom, i wyjechał.

2 A gdy nadszedł czas, posłał do rolników sługę, aby odebrał od nich plony winnicy.

3 Lecz oni schwytali go, pobili i odesłali z niczym.

4 I znowu posłał do nich innego sługę, którego ukamienowali, zranili w głowę i odesłali znieważonego.

5 Ponownie posłał innego sługę, lecz i tego zabili. I wielu innych, z których jednych pobili, a innych pozabijali.

6 A mając jeszcze jednego, swego umiłowanego syna, posłał do nich na koniec i jego, mówiąc: Uszanują mego syna.

7 Ale rolnicy mówili między sobą: To jest dziedzic. Chodźmy, zabijmy go, a dziedzictwo będzie nasze.

8 I schwytawszy go, zabili i wyrzucili z winnicy.

9 Cóż więc zrobi pan winnicy? Przyjdzie i wytraci tych rolników, a winnicę odda innym.

10 Czy nie czytaliście tych słów Pisma: Kamień, który odrzucili budujący, stał się kamieniem węgielnym;

11 Pan to sprawił i jest to cudowne w naszych oczach?

12 Starali się więc go schwytać, ale bali się ludu. Wiedzieli bowiem, że przeciwko nim powiedział tę przypowieść. Zostawili go więc i odeszli.

13 Potem posłali do niego niektórych z faryzeuszy i herodianów, aby go pochwycili w mowie.

14 Gdy przyszli, powiedzieli mu: Nauczycielu, wiemy, że jesteś prawdziwy i nie zważasz na nikogo. Nie oglądasz się bowiem na osobę ludzką, ale drogi Bożej w prawdzie uczysz. Czy wolno płacić podatek cesarzowi, czy nie? Mamy go płacić czy nie płacić?

15 A on poznał ich obłudę i powiedział do nich: Czemu wystawiacie mnie na próbę? Przynieście mi grosz, żebym mógł go zobaczyć.

16 I przynieśli mu. A on ich zapytał: Czyj to wizerunek i napis? Odpowiedzieli mu: Cesarza.

17 Wtedy Jezus im powiedział: Oddawajcie więc cesarzowi to, co należy do cesarza, a co należy do Boga – Bogu. I podziwiali go.

18 Potem przyszli do niego saduceusze, którzy mówią, że nie ma zmartwychwstania, i pytali go:

19 Nauczycielu, Mojżesz nam napisał, że jeśli czyjś brat umrze i pozostawi żonę, a nie pozostawi dzieci, to jego brat ma ożenić się z jego żoną i wzbudzić potomstwo swemu bratu.

20 Otóż było siedmiu braci. Pierwszy ożenił się i umarł, nie zostawiwszy potomstwa.

21 Potem ożenił się z nią drugi i umarł, lecz i ten nie zostawił potomstwa, tak samo trzeci.

22 I tak pojęło ją siedmiu braci, ale nie zostawili potomstwa. Na koniec, po wszystkich umarła i ta kobieta.

23 Przy zmartwychwstaniu więc, gdy powstaną, którego z nich będzie żoną? Bo siedmiu miało ją za żonę.

24 Na to Jezus im odpowiedział: Czyż nie dlatego błądzicie, że nie znacie Pisma ani mocy Boga?

25 Gdy bowiem zmartwychwstaną, ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić, ale będą jak aniołowie w niebie.

26 A o umarłych, że będą wskrzeszeni, nie czytaliście w księdze Mojżesza, jak Bóg do niego z krzaka przemówił: Ja jestem Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba?

27 Bóg nie jest Bogiem umarłych, ale Bogiem żywych. Wy więc bardzo błądzicie.

28 Podszedł jeden z uczonych w Piśmie i słysząc, że ze sobą rozmawiali oraz widząc, że im dobrze odpowiedział, zapytał go: Które przykazanie jest pierwsze ze wszystkich?

29 A Jezus mu odpowiedział: Pierwsze przykazanie ze wszystkich jest to: Słuchaj, Izraelu! Pan, nasz Bóg, Pan jest jeden.

30 Będziesz więc miłował Pana, swego Boga, całym swym sercem, całą swą duszą, całym swym umysłem i z całej swojej siły. To jest pierwsze przykazanie.

31 A drugie jest do niego podobne: Będziesz miłował swego bliźniego jak samego siebie. Nie ma innego przykazania większego od tych.

32 Wtedy powiedział mu uczony w Piśmie: Nauczycielu, zaprawdę dobrze powiedziałeś, że jeden jest Bóg i nie ma innego oprócz niego.

33 Miłować go całym sercem, całym umysłem, całą duszą i z całej siły i miłować bliźniego jak samego siebie znaczy więcej niż wszystkie całopalenia i ofiary.

34 A Jezus, widząc, że mądrze odpowiedział, rzekł do niego: Niedaleko jesteś od królestwa Bożego. I nikt nie śmiał go więcej pytać.

35 Nauczając w świątyni, Jezus zapytał: Jak to jest, że uczeni w Piśmie mówią, że Chrystus jest Synem Dawida?

36 Sam Dawid bowiem powiedział przez Ducha Świętego: Rzekł Pan memu Panu: Siądź po mojej prawicy, aż położę twoich nieprzyjaciół jako podnóżek pod twoje stopy.

37 Skoro sam Dawid nazywa go Panem, to jak może być jego synem? A wielki tłum chętnie go słuchał.

38 I mówił do nich w swoim nauczaniu: Strzeżcie się uczonych w Piśmie, którzy lubią chodzić w długich szatach i lubią pozdrowienia na rynkach;

39 I pierwsze krzesła w synagogach, i pierwsze miejsca na ucztach.

40 Pożerają oni domy wdów i dla pozoru odprawiają długie modlitwy. Ci otrzymają surowszy wyrok.

41 A siedząc naprzeciw skarbony, Jezus przypatrywał się, jak ludzie wrzucali do niej pieniądze. Wielu bogaczy wrzucało wiele.

42 Przyszła też pewna uboga wdowa i wrzuciła dwie drobne monety, czyli kwartnik.

43 Wtedy zawołał swoich uczniów i powiedział im: Zaprawdę powiadam wam, że ta uboga wdowa wrzuciła więcej niż wszyscy, którzy wrzucali do skarbony.

44 Wszyscy bowiem wrzucali z tego, co im zbywało, ale ona ze swego ubóstwa wrzuciła wszystko, co miała, całe swoje utrzymanie.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 13

✦

1 Gdy wychodził ze świątyni, jeden z jego uczniów powiedział do niego: Nauczycielu, patrz, jakie kamienie i jakie budowle!

2 A Jezus mu odpowiedział: Widzisz te wielkie budowle? Nie zostanie kamień na kamieniu, który by nie został zwalony.

3 A gdy siedział na Górze Oliwnej, naprzeciwko świątyni, Piotr, Jakub, Jan i Andrzej pytali go na osobności:

4 Powiedz nam, kiedy się to stanie i jaki będzie znak, gdy to wszystko będzie się spełniać?

5 A Jezus w odpowiedzi zaczął im mówić: Uważajcie, aby was ktoś nie zwiódł.

6 Wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem, mówiąc: Ja jestem Chrystusem. I wielu zwiodą.

7 Gdy więc usłyszycie o wojnach i pogłoski o wojnach, nie lękajcie się. To musi się stać, ale to jeszcze nie koniec.

8 Powstanie bowiem naród przeciwko narodowi i królestwo przeciwko królestwu, będą też miejscami trzęsienia ziemi, a także głód i zamęt. To jest początek boleści.

9 Lecz miejcie się na baczności, bo będą was wydawać sądom i biczować w synagogach. Staniecie przed namiestnikami i królami z mojego powodu, na świadectwo przeciwko nim.

10 A ewangelia musi być najpierw głoszona wszystkim narodom.

11 A gdy będą was prowadzić, żeby was wydać, nie martwcie się wcześniej, co macie mówić, ani o tym nie rozmyślajcie, ale mówcie to, co wam będzie dane w tej godzinie. Nie wy bowiem będziecie mówić, ale Duch Święty.

12 I wyda na śmierć brat brata, a ojciec syna. Dzieci powstaną przeciwko rodzicom i spowodują ich śmierć.

13 I będziecie znienawidzeni przez wszystkich z powodu mego imienia. Kto jednak wytrwa do końca, będzie zbawiony.

14 Gdy więc zobaczycie obrzydliwość spustoszenia, o której mówił prorok Daniel, stojącą tam, gdzie stać nie powinna (kto czyta, niech rozumie), wtedy ci, którzy będą w Judei, niech uciekają w góry;

15 A kto będzie na dachu, niech nie schodzi ani nie wchodzi do domu, aby coś z niego zabrać;

16 Kto zaś będzie w polu, niech nie wraca, aby wziąć swoją szatę.

17 Lecz biada brzemiennym i karmiącym w tych dniach!

18 Módlcie się więc, aby wasza ucieczka nie wypadła w zimie.

19 Będą to bowiem dni takiego ucisku, jakiego nie było od początku stworzenia, którego dokonał Bóg, aż dotąd i nigdy nie będzie.

20 A gdyby Pan nie skrócił tych dni, żadne ciało nie byłoby zbawione. Lecz ze względu na wybranych, których sobie obrał, skrócił te dni.

21 Jeśli wtedy ktoś wam powie: Oto tu jest Chrystus, albo: Oto tam jest – nie wierzcie.

22 Powstaną bowiem fałszywi Chrystusowie i fałszywi prorocy i będą czynić znaki i cuda, aby zwieść, o ile można, nawet wybranych.

23 Wy więc uważajcie. Wszystko wam przepowiedziałem.

24 Ale w tych dniach, po tym ucisku, zaćmi się słońce i księżyc nie da swego blasku;

25 Gwiazdy nieba będą spadać i moce, które są na niebie, zostaną poruszone.

26 A wtedy ujrzą Syna Człowieczego przychodzącego w obłokach z wielką mocą i chwałą.

27 Wówczas pośle swoich aniołów i zgromadzi swoich wybranych z czterech stron świata, od krańca ziemi aż do krańca nieba.

28 A od drzewa figowego uczcie się przez podobieństwo: Gdy już jego gałąź staje się miękka i wypuszcza liście, poznajecie, że lato jest blisko.

29 Tak i wy, gdy ujrzycie, że to się dzieje, wiedzcie, że jest blisko, u drzwi.

30 Zaprawdę powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie.

31 Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa nie przeminą.

32 Lecz o tym dniu i godzinie nikt nie wie, ani aniołowie, którzy są w niebie, ani Syn, tylko Ojciec.

33 Uważajcie, czuwajcie i módlcie się, bo nie wiecie, kiedy ten czas nadejdzie.

34 Syn Człowieczy bowiem jest jak człowiek, który wyjeżdżając, zostawił swój dom, dał władzę swoim sługom i każdemu jego pracę, a odźwiernemu nakazał czuwać.

35 Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie: wieczorem czy o północy, gdy pieją koguty czy rano;

36 By przypadkiem, przyszedłszy niespodziewanie, nie zastał was śpiących.

37 A to, co wam mówię, mówię wszystkim: Czuwajcie!

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 14

✦

1 A po dwóch dniach była Pascha i święto Przaśników. I naczelni kapłani oraz uczeni w Piśmie szukali sposobu, jak by go podstępnie schwytać i zabić.

2 Lecz mówili: Nie w święto, aby czasem nie wywołać rozruchów wśród ludu.

3 A gdy był w Betanii, w domu Szymona Trędowatego, i siedział przy stole, przyszła kobieta, która miała alabastrowe naczynie pełne bardzo drogiego olejku nardowego. Rozbiła naczynie i wylała mu olejek na głowę.

4 Niektórzy oburzyli się i mówili: Po co takie marnotrawstwo olejku?

5 Przecież można to było sprzedać drożej niż za trzysta groszy i rozdać je ubogim. I szemrali przeciwko niej.

6 Lecz Jezus powiedział: Zostawcie ją! Dlaczego sprawiacie jej przykrość? Dobry uczynek spełniła wobec mnie.

7 Ubogich bowiem zawsze macie u siebie i kiedy zechcecie, możecie im dobrze czynić. Mnie jednak nie zawsze będziecie mieć.

8 Ona zrobiła, co mogła. Zawczasu namaściła moje ciało na pogrzeb.

9 Zaprawdę powiadam wam: Gdziekolwiek po całym świecie będzie głoszona ta ewangelia, będzie się również opowiadać na jej pamiątkę to, co zrobiła.

10 Wtedy Judasz Iskariota, jeden z dwunastu, poszedł do naczelnych kapłanów, aby im go wydać.

11 A gdy oni to usłyszeli, ucieszyli się i obiecali dać mu pieniądze. I szukał sposobności, aby go wydać.

12 W pierwszy dzień Przaśników, gdy zabijano baranka paschalnego, zapytali go jego uczniowie: Gdzie chcesz, abyśmy poszli i przygotowali ci Paschę do spożycia?

13 I posłał dwóch spośród swych uczniów, i powiedział im: Idźcie do miasta, a spotka się z wami człowiek niosący dzban wody. Idźcie za nim.

14 Tam zaś, gdzie wejdzie, powiecie gospodarzowi: Nauczyciel pyta: Gdzie jest pokój, w którym będę jadł Paschę z moimi uczniami?

15 A on wam pokaże wielką salę na piętrze, urządzoną i przygotowaną. Tam dla nas wszystko przygotujcie.

16 Odeszli więc jego uczniowie i przyszli do miasta, gdzie znaleźli wszystko tak, jak im powiedział, i przygotowali Paschę.

17 A gdy nastał wieczór, przyszedł z dwunastoma.

18 Kiedy siedzieli za stołem i jedli, Jezus powiedział: Zaprawdę powiadam wam, że jeden z was, jedzący ze mną, wyda mnie.

19 Wtedy zaczęli się smucić i pytać jeden po drugim: Czy to ja? a inny: Czy ja?

20 Lecz on im odpowiedział: Jeden z dwunastu, ten, który ze mną macza w misie.

21 Syn Człowieczy odchodzi, jak jest o nim napisane, ale biada temu człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy będzie wydany! Lepiej byłoby dla tego człowieka, gdyby się nie urodził.

22 A gdy jedli, Jezus wziął chleb, pobłogosławił, połamał i dał im, mówiąc: Bierzcie, jedzcie, to jest moje ciało.

23 Potem wziął kielich, złożył dziękczynienie i dał im. I pili z niego wszyscy.

24 I powiedział im: To jest moja krew nowego testamentu, która się za wielu wylewa.

25 Zaprawdę powiadam wam: Nie będę więcej pił z owocu winorośli aż do tego dnia, gdy go będę pił nowy w królestwie Bożym.

26 A gdy zaśpiewali hymn, wyszli ku Górze Oliwnej.

27 Potem Jezus im powiedział: Wy wszyscy zgorszycie się z mojego powodu tej nocy, bo jest napisane: Uderzę pasterza, a rozproszą się owce.

28 Lecz gdy zmartwychwstanę, udam się do Galilei przed wami.

29 Ale Piotr mu powiedział: Jeśli nawet wszyscy się zgorszą, jednak nie ja.

30 I powiedział mu Jezus: Zaprawdę powiadam ci, że dziś, tej nocy, zanim kogut dwa razy zapieje, trzy razy się mnie wyprzesz.

31 Ale on tym bardziej zapewniał: Choćbym miał z tobą i umrzeć, nie wyprę się ciebie. Tak samo mówili wszyscy.

32 I przyszli na miejsce zwane Getsemani. Wtedy powiedział do swoich uczniów: Siedźcie tu, ja tymczasem będę się modlił.

33 Wziąwszy ze sobą Piotra, Jakuba i Jana, zaczął odczuwać lęk i udrękę.

34 I powiedział do nich: Bardzo smutna jest moja dusza aż do śmierci. Zostańcie tu i czuwajcie.

35 A odszedłszy trochę dalej, upadł na ziemię i modlił się, aby, jeśli to możliwe, ominęła go ta godzina.

36 I powiedział: Abba, Ojcze, dla ciebie wszystko jest możliwe, zabierz ode mnie ten kielich. Jednak niech się stanie nie to, co ja chcę, ale to, co ty.

37 Potem przyszedł i zastał ich śpiących. I powiedział do Piotra: Szymonie, śpisz? Nie mogłeś czuwać jednej godziny?

38 Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie. Duch wprawdzie jest ochoczy, ale ciało słabe.

39 I odszedłszy znowu, modlił się tymi samymi słowami.

40 A gdy wrócił, ponownie zastał ich śpiących, bo oczy same im się zamykały; i nie wiedzieli, co mu odpowiedzieć.

41 I przyszedł po raz trzeci, i powiedział im: Śpijcie dalej i odpoczywajcie! Dosyć! Nadeszła godzina, oto Syn Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników.

42 Wstańcie, chodźmy! Oto zbliża się ten, który mnie wydaje.

43 I zaraz, gdy on jeszcze mówił, nadszedł Judasz, jeden z dwunastu, a z nim wielka zgraja z mieczami i kijami od naczelnych kapłanów, uczonych w Piśmie i starszych.

44 A ten, który go zdradził, ustalił z nimi znak, mówiąc: Ten, którego pocałuję, to on, schwytajcie go i prowadźcie ostrożnie.

45 Gdy tylko przyszedł, natychmiast zbliżył się do niego i powiedział: Mistrzu, Mistrzu! I pocałował go.

46 Wtedy tamci rzucili się na niego i schwytali go.

47 A jeden z tych, którzy tam stali, dobył miecz, uderzył sługę najwyższego kapłana i odciął mu ucho.

48 Jezus zaś powiedział do nich: Wyszliście jak na bandytę z mieczami i kijami, aby mnie schwytać.

49 Codziennie bywałem u was w świątyni, nauczając, a nie schwytaliście mnie. Ale Pisma muszą się wypełnić.

50 Wtedy wszyscy opuścili go i uciekli.

51 A szedł za nim pewien młody człowiek mający płótno narzucone na gołe ciało. I pochwycili go młodzieńcy.

52 Ale on zostawił płótno i nago uciekł od nich.

53 Wtedy przyprowadzili Jezusa do najwyższego kapłana, gdzie zeszli się wszyscy naczelni kapłani, starsi i uczeni w Piśmie.

54 Piotr zaś szedł za nim z daleka aż do dziedzińca najwyższego kapłana i siedział ze sługami, grzejąc się przy ogniu.

55 Tymczasem naczelni kapłani i cała Rada szukali świadectwa przeciwko Jezusowi, aby go skazać na śmierć, ale nie znaleźli.

56 Wielu bowiem fałszywie świadczyło przeciwko niemu, lecz ich świadectwa nie były zgodne.

57 Wtedy niektórzy wystąpili i fałszywie świadczyli przeciwko niemu, mówiąc:

58 Słyszeliśmy, jak mówił: Zburzę tę świątynię ręką uczynioną, a w trzy dni zbuduję inną, nie ręką uczynioną.

59 Lecz i tak ich świadectwo nie było zgodne.

60 Wtedy najwyższy kapłan, stanąwszy na środku, zapytał Jezusa: Nic nie odpowiadasz? Cóż to jest, co oni przeciwko tobie zeznają?

61 Ale on milczał i nic nie odpowiedział. Znowu zapytał go najwyższy kapłan: Czy ty jesteś Chrystusem, Synem Błogosławionego?

62 A Jezus odpowiedział: Ja jestem. I ujrzycie Syna Człowieczego siedzącego po prawicy mocy Boga i przychodzącego z obłokami nieba.

63 Wtedy najwyższy kapłan rozdarł swoje szaty i powiedział: Czyż potrzebujemy jeszcze świadków?

64 Słyszeliście bluźnierstwo. Jak wam się zdaje? A oni wszyscy wydali wyrok, że zasługuje na śmierć.

65 I niektórzy zaczęli pluć na niego, zakrywali mu twarz, bili go pięściami i mówili: Prorokuj! A słudzy go policzkowali.

66 Kiedy Piotr był na dole, na dziedzińcu, przyszła jedna ze służących najwyższego kapłana.

67 A gdy zobaczyła, że Piotr grzeje się przy ogniu, popatrzyła na niego i powiedziała: I ty byłeś z Jezusem z Nazaretu.

68 Lecz on się wyparł, mówiąc: Nie wiem i nie rozumiem, o czym mówisz. I wyszedł na zewnątrz do przedsionka, a kogut zapiał.

69 Wtedy służąca zobaczyła go znowu i zaczęła mówić do tych, którzy tam stali: To jest jeden z nich.

70 A on ponownie się wyparł. I znowu, po chwili ci, którzy tam stali, powiedzieli do Piotra: Na pewno jesteś jednym z nich, bo jesteś Galilejczykiem i twoja mowa jest podobna.

71 Lecz on zaczął się zaklinać i przysięgać: Nie znam tego człowieka, o którym mówicie.

72 Wtedy kogut zapiał po raz drugi. I przypomniał sobie Piotr słowa, które powiedział mu Jezus: Zanim kogut dwa razy zapieje, trzy razy się mnie wyprzesz. I wyszedłszy, zapłakał.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 15

✦

1 Wczesnym rankiem naczelni kapłani, naradziwszy się razem ze starszymi, uczonymi w Piśmie i całą Radą, związali Jezusa, odprowadzili go i wydali Piłatowi.

2 A Piłat zapytał go: Czy ty jesteś królem Żydów? On mu odpowiedział: Ty sam to mówisz.

3 I oskarżali go naczelni kapłani o wiele rzeczy, ale on nic nie odpowiedział.

4 Wtedy Piłat znowu go zapytał: Nic nie odpowiadasz? Zobacz, jak wiele zeznają przeciwko tobie.

5 Jezus jednak nic nie odpowiedział, tak że Piłat się dziwił.

6 Na święto miał on zwyczaj wypuszczać im jednego więźnia, o którego prosili.

7 A był jeden, zwany Barabaszem, więziony wraz z buntownikami, którzy podczas rozruchów popełnili zabójstwo.

8 I tłum zaczął wołać i prosić, żeby zrobił to, co zawsze dla nich robił.

9 Lecz Piłat im odpowiedział: Chcecie, abym wam wypuścił króla Żydów?

10 Wiedział bowiem, że naczelni kapłani wydali go z zawiści.

11 Ale naczelni kapłani podburzyli tłum, żeby raczej wypuścił im Barabasza.

12 A Piłat znowu im odpowiedział: Cóż więc chcecie, abym uczynił z tym, którego nazywacie królem Żydów?

13 A oni znowu zawołali: Ukrzyżuj go!

14 Wtedy Piłat zapytał: Cóż on złego uczynił? Lecz oni jeszcze głośniej wołali: Ukrzyżuj go!

15 Piłat więc, chcąc zadowolić tłum, wypuścił im Barabasza, a Jezusa ubiczował i wydał im na ukrzyżowanie.

16 Żołnierze wprowadzili go do sali, czyli do ratusza, i zwołali cały oddział.

17 Potem ubrali go w purpurę, a uplótłszy koronę z cierni, włożyli mu na głowę.

18 I zaczęli go pozdrawiać: Witaj, królu Żydów!

19 Bili go trzciną po głowie i pluli na niego, a upadając na kolana, oddawali mu pokłon.

20 A gdy go wyszydzili, zdjęli z niego purpurę, ubrali go w jego własne szaty i wyprowadzili na ukrzyżowanie.

21 I przymusili przechodzącego obok niejakiego Szymona z Cyreny, który szedł z pola, ojca Aleksandra i Rufusa, aby niósł jego krzyż.

22 I przyprowadzili go na miejsce zwane Golgotą, co się tłumaczy: Miejsce Czaszki.

23 Dawali mu do picia wino z mirrą, ale go nie przyjął.

24 A gdy go ukrzyżowali, rozdzielili jego szaty, rzucając o nie losy, by rozstrzygnąć, co kto ma wziąć.

25 A była godzina trzecia, gdy go ukrzyżowali.

26 Był też napis z podaniem jego winy: Król Żydów.

27 I ukrzyżowali z nim dwóch bandytów, jednego po prawej, a drugiego po jego lewej stronie.

28 Tak wypełniło się Pismo, które mówi: Zaliczono go w poczet złoczyńców.

29 A ci, którzy przechodzili obok, bluźnili mu, kiwając głowami i mówiąc: Ej! Ty, który burzysz świątynię i w trzy dni ją odbudowujesz;

30 Ratuj samego siebie i zejdź z krzyża!

31 Podobnie naczelni kapłani wraz z uczonymi w Piśmie, naśmiewając się, mówili między sobą: Innych ratował, a samego siebie uratować nie może.

32 Niech Chrystus, król Izraela, zejdzie teraz z krzyża, żebyśmy ujrzeli i uwierzyli. Urągali mu także ci, którzy byli z nim ukrzyżowani.

33 A gdy była szósta godzina, ciemność ogarnęła całą ziemię aż do godziny dziewiątej.

34 O godzinie dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem: Eloi, Eloi, lama sabachthani? – co się tłumaczy: Boże mój, Boże mój, czemu mnie opuściłeś?

35 A niektórzy ze stojących tam ludzi, usłyszawszy to, mówili: Woła Eliasza.

36 Wtedy ktoś podbiegł, napełnił gąbkę octem i włożywszy na trzcinę, dał mu pić, mówiąc: Przestańcie, zobaczymy, czy przyjdzie Eliasz, aby go zdjąć.

37 A Jezus zawołał donośnym głosem i oddał ducha.

38 I rozerwała się na pół zasłona świątyni, od góry aż do dołu.

39 A setnik, który stał naprzeciw, widząc, że tak wołając, oddał ducha, powiedział: Ten człowiek prawdziwie był Synem Bożym.

40 Były tam też kobiety, które przypatrywały się z daleka, a wśród nich Maria Magdalena i Maria, matka Jakuba Mniejszego i Józefa, oraz Salome.

41 One to, gdy jeszcze był w Galilei, chodziły za nim i usługiwały mu. Było też wiele innych, które wraz z nim przyszły do Jerozolimy.

42 A ponieważ był dzień przygotowania, który jest przed szabatem, i nastał już wieczór;

43 Przyszedł Józef z Arymatei, ważny członek Rady, który sam też oczekiwał królestwa Bożego, śmiało wszedł do Piłata i poprosił o ciało Jezusa.

44 A Piłat zdziwił się, że już nie żyje, i zawoławszy setnika, zapytał go, czy dawno umarł.

45 I upewniony przez setnika, wydał ciało Józefowi.

46 Ten kupił płótno, zdjął go, owinął płótnem i złożył w grobowcu, który był wykuty w skale, a przed wejście do grobowca zatoczył kamień.

47 A Maria Magdalena i Maria, matka Józefa, patrzyły, gdzie go złożono.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 16

✦

1 A gdy minął szabat, Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba, i Salome nakupiły wonności, aby pójść i namaścić go.

2 Pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy wzeszło słońce, przyszły do grobu.

3 I mówiły do siebie: Któż nam odwali kamień od wejścia do grobowca?

4 (A gdy spojrzały, zobaczyły, że kamień został odwalony). Był bowiem bardzo wielki.

5 Gdy weszły do grobowca, ujrzały młodzieńca siedzącego po prawej stronie, ubranego w białą szatę, i przestraszyły się.

6 Lecz on powiedział do nich: Nie bójcie się. Szukacie Jezusa z Nazaretu, który był ukrzyżowany. Powstał, nie ma go tu. Oto miejsce, gdzie go złożono.

7 Ale idźcie i powiedzcie jego uczniom i Piotrowi: Udaje się przed wami do Galilei. Tam go ujrzycie, jak wam powiedział.

8 Wyszły więc szybko i uciekły od grobu, bo ogarnęły je lęk i zdumienie. Nikomu też nic nie mówiły, ponieważ się bały.

9 A Jezus, gdy zmartwychwstał wczesnym rankiem pierwszego dnia po szabacie, ukazał się najpierw Marii Magdalenie, z której wypędził siedem demonów.

10 Ona zaś poszła i opowiedziała to tym, którzy z nim przebywali, pogrążonym w smutku i płaczącym.

11 A gdy oni usłyszeli, że żyje i że go widziała, nie wierzyli.

12 Potem ukazał się w innej postaci dwom z nich, gdy szli na wieś.

13 Oni poszli i opowiedzieli pozostałym. Lecz i tym nie uwierzyli.

14 Na koniec ukazał się jedenastu, gdy siedzieli za stołem, i wyrzucał im ich niewiarę i zatwardziałość serca, że nie wierzyli tym, którzy go widzieli wskrzeszonego.

15 I powiedział do nich: Idźcie na cały świat i głoście ewangelię wszelkiemu stworzeniu.

16 Kto uwierzy i ochrzci się, będzie zbawiony, ale kto nie uwierzy, będzie potępiony.

17 A takie znaki będą towarzyszyć tym, którzy uwierzą: w moim imieniu będą wypędzać demony, będą mówić nowymi językami;

18 Będą brać węże, a choćby wypili coś śmiercionośnego, nie zaszkodzi im; na chorych będą kłaść ręce, a ci odzyskają zdrowie.

19 A gdy Pan przestał do nich mówić, został wzięty do nieba i zasiadł po prawicy Boga.

20 Oni zaś poszli i głosili wszędzie, a Pan współdziałał z nimi i potwierdzał ich słowa znakami, które im towarzyszyły. Amen.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0